

Anna Ciżewska-Czarnecka*

WIRUSY MIEJSKIEJ PRZESTRZENI

THE VIRUSES OF CITY SPACE VIRMES

Złożona struktura współczesnej przestrzeni miejskiej inspiruje jej użytkowników do działania, podjęcia z nią dialogu, próby interpretacji. Formą tego dialogu są interwencje artystyczne przetwarzające przestrzeń, poszukujące dla niej nowych znaczeń. Sztuka ulicy pojawiająca się spontanicznie w przestrzeni publicznej i rozwijająca poza kontrolą, jak wirus, jest wyrazem aktywności jej użytkowników i sposobem nazwania ich potrzeb.

Słowa kluczowe: przestrzeń publiczna, sztuka ulicy, graffiti

The complex structure of contemporary city space inspire its users to start dialogue and interpretation. Form of that dialogue are artistic activities, interventions transforming space, seeking new meanings for them. Street art grows spontaneously (like a virus) in public space as product of activities and needs of their users.

Keywords: public space, street art, graffiti

Wędrówka przez współczesną metropolię jest poruszaniem się w wielopoziomowym labiryncie zbudowanym z płaszczyzn i brył o różnorodnej skali i formie. Strukturę tego labiryntu określają obiekty o szczególnych cechach estetycznych, różnych wartościach użytkowych i historycznych. Człowiek przemierza odległości pokonując poziomy, klucząc wąskimi uliczkami, to znów wychodząc w rozległą przestrzeń placu. Chowa się w tunelach metra, a za chwilę znów pojawia się na powierzchni w innej części miasta, wyniesiony do góry szklaną windą. Ma nad sobą otwarte, słoneczne niebo, innym razem transparentne, rozpraszające światło przekrycie pasażu han-

dlowego, ze zgiełku ulicy wchodzi w mrok i ciszę świątyni. Stoi, idzie wolno lub biegnie, jedzie tramwajem, samochodem, szybką kolejką, czasem płynie łodzią. Mija lustrzane fasady budynków, widzi odbijającą się w nich rzeczywistość ulicy. Dotyka szorstkiej, betonowej ściany, zimnej stalowej poręczy, wody tryskającej z fontanny. Zapach spalin miesza się z zapachem świeżego pieczywa i codziennych gazet. Nocą sztuczne światło modeluje fasady budynków nadając im plastyczną ekspresję zupełnie różną od dziennego wizerunku. Miasto otrzymuje wówczas nową, teatralną szatę, której akcenty wyznaczają jaskrawym blaskiem powierzchnie reklam i neonów.

* Ciżewska-Czarnecka Anna, mgr inż. arch., mgr sztuki, Politechnika Białostocka, Wydział Architektury, Zakład Rysunku, Malarstwa i Rzeźby.

Artysta nieznany, *Pies*, Paryż, Francja 2003, fot. Nicholas Ganz, źródło– N. Ganz, *Świat graffiti*, Warszawa 2008, s. 11
Unknown artist, *Dog*, Paris, France 2003, fot. Nicholas Ganz, N. Ganz, *Graffiti World*, Warsaw 2008, s. 11



Percepcja przestrzeni współczesnego miasta od- bywa się dynamicznie, angażuje wszystkie zmysły. Współczesna aglomeracja to pulsujące światłem, barwą i dźwiękiem obrazy, to płaszczyzny informacyjne zawierające aktualne dane o trendach, zapisywane powtarzającymi ciągami znaków i symboli. To przestrzeń, gdzie każdy może wygłaszać swój nieskończony monolog, również wtedy, gdy publiczność dawno już wybrała nowego idola. Technologia zapewnia ciągłość przekazu, nawet jeśli jego treść ginie w szumie informacyjnym. Widok miasta traci wyraźne kontury, formy rozlewają się, stają się migotliwe i zamazane, kadry przestrzeni stapiają się w płaską, nieskończenie długą ścianę pokrytą kolorowymi, świetlistymi znakami.

Technologie umożliwiają budowanie poziomów struktury miasta wzwyż oraz w głąb. Powierzchnia terenu jest tylko jedną z wielu przestrzeni dostępnych mieszkańcom. Pomimo tylu możliwości poruszania się, płaszczyzny komunikacji nie są miejscem kontaktów osobowych, lecz miejscem codziennego mijania się anonimowych jednostek. Technologia pozwala również na produkowanie ciągle nowych, ulepszonych przedmiotów i zastępowanie nimi zużytych. Rzeczy powstają jako celowo nietrwałe. Trwałość i stabilność nie interesuje użytkowników wpatrzonych w zmieniające się mody i poszukujących zróżnicowanych doświadczeń. Wartość ma to co nowe i nadające się do powtórnego przetworzenia. Wymienialność przedmiotów dotyczy również elementów architektury. Starą tkankę pokrywają stopniowo nowoczesne materiały i detale, kolejne warstwy najnowszych osiągnięć techniki przysłaniają zużyte fragmenty miasta. O nietrwałości form architektury i wymienialności jej elementów mówili z optymizmem i nadzieją już pół wieku temu twórcy Archigramu i Independent Group. Według ich wizji, miasto o mobilnej strukturze *daje światu wizualny ekwiwalent tego, jak należy radować się zabawą w zużywał-*

ne, żyjące, ruchome miasto, złożone z zestawu części. Kalejdoskop lustrzanych form i zmieniających się z sezonową modą kolorów elewacji rzeczywiście cieszy współczesnego przechodnia. Zapatrzony w migoczące powierzchnie reklam, oślepiiony pulsującym światłem neonów, zatrzymuje się zachwycony i oglupiały w lustrzanym labiryncie ulic próbując w wielokrotnych odbiciach odnaleźć prawdziwego siebie.

Dynamiczna wielkomiastość dostarcza jej mieszkańcom silnych bodźców wizualnych i psychicznych. Pragnienie kontaktu z prawdziwą zielenią i czystą wodą, podświadoma chęć przebywania w przyjaznym otoczeniu o określonej tożsamości i specyfice wywołują potrzebę ożywienia tkanki miasta, nadawania znaczenia przestrzeni „wszędzie i nigdzie”, potrzebę akcentowania „własnych” miejsc i obiektów.

Francuski artysta Ivan Polliart postrzega dzisiejsze miasto jako zbiór zamkniętych, pustych skorup wrogich człowiekowi, jego indywidualności, ewokujących poczucie anonimowości i nudy. Performer Gregoire Motte przyjmuje natomiast postawę przechodnia obserwatora, który dryfuje w przestrzeni aglomeracji poszukując wydarzeń i bodźców do prowokowania nowych sytuacji. Jego celem jest nawiązywanie kontaktu, aranżowanie wybranego fragmentu przestrzeni do przypadkowych spotkań z innymi przechodniami.

Miejskie pejzaże inspirują do działań, prowokują spontaniczny rozwój autorskich ingerencji. Otoczenie staje się tworzywem i środkiem przekazu. W ten sposób miejska, zaplanowana i kontrolowana przestrzeń wytwarza wirusy deformujące, przekształcające jej tkankę. Sztuka ulicy pojawia się zwykle w miejscach, gdzie żywe są problemy klasowe, gdzie miesza się różne kultury. Jest wtedy narzędziem walki o wpływ, metodą wyznaczania granic. Pojawieniu się pierwszych artystów graffiti z pewnością sprzyjał specyficzny charakter nowojorskich ulic gdzie bezpośrednio z eleganckim światem Broadwayu sąsiadują slumsy Harlemu. Dziś widzimy jak graffiti po-

krywa nie tylko wagony kolejowe lecz ściany, szczyty budynków w miastach całego świata. Popularne są ręcznie robione plakaty o różnych formatach i kształtach, ilustracje wykonywane bezpośrednio na murze za pomocą szablonów lub umieszczanie w przestrzeni zdekonstruowanych popularnych znaków i symboli. Działania te mają różną wartość, nie wszystkie z nich są wypowiedzią artystyczną o prze-myślanej strategii, nie wszystkie też interesujące, ekspresyjne akcje o wysokich walorach plastycznych zostaną właściwie zrozumiane i docenione. Graffiti i jego nowe, współczesne formy nie zawsze są przejawem bezmyślnej agresji, wandalizmu. Autor traktuje obraz umieszczony w przestrzeni publicznej jak komunikat, który dotrze do maksymalnie dużej grupy odbiorców. Obrazy mają charakter zaczepny, mają prowokować do myślenia, edukować. Są komentarzem zjawisk społecznych i kultury masowej, są próbą nawiązania kontaktu z przechodniem. Czasem są tylko spontaniczną ekspresją osobowości autora, a przestrzeń traktowana jest łagodniej – jako wizualny kontekst dla sztuki.

Banksy, najbardziej znany dziś brytyjski artysta graffiti, posługuje się najczęściej wielkoformatowym szablonem. Wykorzystuje on do swoich akcji kontekst wybranych fragmentów przestrzeni publicznej, powierzchni placów, ulic, pomników, przestrzeń parków, aby za pomocą humorystycznych grafik i sloganów zmanifestować pacyfistyczne oraz antykapitalistyczne poglądy i sprowokować reakcję widzów.

Ciekawym polskim przykładem zabawy z pejzażem miejskim jest powstały w Gdańsku i rozwijający się w innych dużych miastach projekt M-city. Polega na komponowaniu w przestrzeń miasta niewielkich, papierowych szablonów. Przedstawiają one ele-

menty miejskiej rzeczywistości – ludzi, domy, fabryki, ulice, pojazdy, przetworzone na język plastyczny za pomocą wyrazistej, czarno-białej, modułowej stylistyki. Dzięki dostępności wzorów szablonów w internecie, każda zainteresowana osoba może zostać aktywnym uczestnikiem projektu.

Można zauważyć, że ciągle zmieniający się obraz miasta jest wynikiem użytkowania go przez ludzi, jest skutkiem oddania do użytku przestrzeni publicznej. Mieszkańcy dynamicznie przekształcają fragmenty przestrzeni według swoich potrzeb i pragnień. Kiedy pojawiają się nowe obiekty lub akcenty, zostają albo zaakceptowane i wciągnięte w zjawisko przetwarzania albo agresywnie odrzucone. Sztuka podkreśla i uwypukla ten proces, a spontaniczna sztuka ulicy jest szczególnym przejawem poszukiwaniem relacji między organizmem miasta a jednostką.

Użytkownicy miejskiej przestrzeni przejmują nad nią kontrolę, nad dziełem podarowanym im przez twórcę. Dzieło zużywa się, psuje, deformuje, zmienia według nowych, często sprzecznych potrzeb właścicieli. Jest uzupełniane o nowe elementy. Jacques Derrida nazywa taką sytuację *przechodzeniem jednej obecności w inną*. Według filozofa dzieło sztuki (literackie, architektoniczne) jest bytem interaktywnym, uzależnionym od przesłania jakie umieści w nim odbiorca. Pierwotna struktura utworu skazana jest na przebudowę, a jego znaczenie ciągle powstaje od nowa w trakcie każdorazowej percepcji i w zależności od kontekstu. Twórca nie decyduje o ostatecznej wymowie dzieła. Estetyczna tkanka miasta podlega ciągłym zmianom odpowiadającym nowym trendom, ustrojom, wydarzeniom. To proces ciągły i naturalny, świadczący o żywym zaangażowaniu mieszkańców w przekształcanie swojego otoczenia.